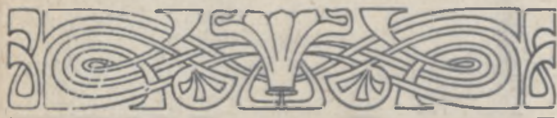
Nal. poczt. opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 29 czerwca 1928 r. Cena 20 gr. Nr. 26.



Wszystko dla Państwa!



SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik niezależny

Tarnów, ul. Piłsudskieo l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć red. i adm. codziennie od godz. 12 do 13 i od 16 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.



OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr, 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 listopada 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 50 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kupnem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega losowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30 premji po 50.000 zł. w zł. 15 premji po 25.000 zł. w zł.
95 „ „ 10.000 „ „ „ 670 „ „ 1.000 „ „ „
2909 „ „ 500 „ „ „ 10002 „ „ 250 „ „ „

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9.250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych serji, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji, przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:
(--) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50.000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia

25 czerwca do 15 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania fizycznego w Dąbrowie.

Odznaczenie krzyżem zasługi p. Cisły w Niecieczy.

Obchód święta P. W. i W. F. w Dąbrowie, którego przebieg podajemy poniżej, stwierdził, iż idea pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej i budowniczego państwa polskiego Marszałka Piłsudskiego, idea dążąca do wychowania młodego, zdrowego pokolenia, znajduje wreszcie coraz większe zrozumienie w szerokich warstwach społecznych.

Zadaniem P. W. i W. F. jest bowiem rozbudzenie poczucia obywatelskiego u młodzieży, czego wynikiem jest dobrowolne wstępowanie do oddziałów P. W. i W. F. W działach P. W. i W. F. młodzież pod okiem fachowych kierowników nabywa sprawności fizycznej, rozwija się w każdej dziedzinie sportu, co więcej, nabywa wiadomości teoretycznych i praktycznych z dziedziny wojskowości, ułatwiając pracę wojsku z jednej strony, sama zaś korzysta z ulg, jakich przeszkoleni w szeregach P. W. młodzieńcy doznają w przyszłej służbie wojskowej.

Wyniki pracy, jakich byliśmy świadkami podczas święta P. W. i W. F. w Dąbrowie są tak duże i wzbudzające w podziw, że nie podkreślić tego, iż są one **owocem rzetelnej pracy fachowych instruktorów**, którzy umieli młodzież porwać za sobą, że umieli zadanie P. W. i W. F. młodzieży uświadomić, co więcej, że młodzież ta, jak wykazały zawody i przegląd oddziałów, przedstawia się pod każdym względem świetnie.

Przedewszystkiem więc jest to zasługą dow. 16 p. p. pułk. Dragata, którego troskliwe oko czuwa nad całością prac P. W. i W. F., jest to dalej zasługą kpt. Wacława Żyborskiego, oddanego bez przesady kompletnie swej pracy; kpt. Żyborski w tak krótkim czasie zdołał wychować obywatelsko i wykształcić fizycznie i wojskowo zastęp 600 młodzieży, w trzech czwartych młodzieży wiejskiej.

Praca P. W. i W. F. na terenie wsi to praca ciężka, bo polegająca na zdobyciu sobie zaufania, na wzbudzeniu zainteresowania, praca napotykająca częstokroć zwłaszcza pod względem uświadomienia, na bardzo ciężkie warunki. Tem większa też zasługa.

Obok tych dwóch pionierów idei P. W. i W. F. wymienić należy por. 16 p. p. Głowackiego, którego w drobiazgowej codziennej pracy nad wychowaniem fizycznem i wojskowem śmiało można nazwać dzielnym współpracownikiem kpt. Żyborskiego.

Niemniejszą zasługę ponoszą wszyscy podoficerowie zawodowi i rezerwowi i kadra instruktorów półzawodowych, jako instruktorzy, dla których dzień święta P. W. i W. F. był świetnie zdanym egzaminem pracy.

Mówiąc o tak dodatnich rezultatach pracy instruktorów i kierowników, podnieść jednak należy, że wysoki poziom wychowania fizycznego i wojskowego zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie **p. staroście Szeligowskiemu**, który jak tylko może, największą pieczołowitością otacza prace P. W. i W. F., sam zaś pełen energji i inicjatywy, jak też świetny organizator, czego najlepszym dowodem obchód święta, w bardzo wysokiej mierze ułatwił pracę P. W. i W. F. na terenie powiatu dąbrowskiego.

Starosta dąbrowski p. Szeligowski mógł i może liczyć na powodzenie każdego zadania, podjętego przez siebie. Posiada boweim jako starosta tak konieczne na jego posterunku wczucie się w potrzeby wsi, zrozumienie postulatów jej, troskliwość nieraz o drobiazgowe potrzeby włościanina, tak, że chłop polski zrozumiał wysiłek starosty i stanął do apelu.

* * *

Obchód święta P. W. i W. F. poprzedziły odbyte dnia 23 b. m. zawody na boisku w Grądach. — Od wczesnego ranka w niedzielę zaczęły napływać do Dąbrowy oddziały młodzieży wiejskiej P. W. i W. F. z całego powiatu.

Przed godziną 9 rano plac przed stacją kolejową zajęły oddziały P. W. i W. F., przywiezione furmankami z poszczególnych gmin, Straży ogniowej z naczelnikiem Dr. Witkiem, wiceburmistrzem Żabna na czele, oddziały Sokoła, Strzelca, hufca szkolnego z kierownikiem jego prof. Posińskim, orkiestrą gimnazjalną z prof. Bleckiem, oddział banderji włościańskiej, kolejarze ze swą orkiestrą.

Na nadchodzący z Tarnowa pociąg oczekiwali na stacji w Dąbrowie p. starosta Szeligowski wraz ze swym zastępcą p. refer. Mędalą, ppłk. Raczyński, szef referatu P. W. DOK. V, Pow. kdt. P. P. pdkm. Kordys, burmistrz Żabna p. Dr Hubert, ks. Wójtowicz, p. Król, naczelnik urzędu skarbowego, p. Stobiecki insp. szkolny, oraz szereg przedstawicieli instytucyj społecznych i tłumy publiczności nietylko z Dąbrowy, lecz okolicznych miasteczek i wsi.

Z chwilą zbliżania się pociągu rozległy się strzały powitalne. Z pociągu tarnowskiego wyszedł dow. 16 p. p. pułk. Dragat w towarzystwie kpt. Żyborskiego i por. Głowackiego.

Po powitaniu go przez p. starostę, który przedstawił mu obecnych, p. płk. Dragat odbył przegląd ustawionych oddziałów.

W kilka minut później, po przejściu oddziałów, goście, których grono powiększyli **p. poseł Bojko i p. Jan Podoski, 82-letni staruszek, powstaniec z 1863 r.** ze Szczucina, udali się pojazdami do starostwa.

Stamtąd wszyscy zaproszeni udali się do kościoła parafjalnego, gdzie ks. prałat Słowiński w asyście księży prefektów odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję P. W. i W. F. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po udzieleniem błogosławieństwie celebrant odmówił modlitwę za prezydenta Rzeczypospolitej, poczem zaintonował hymn „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie udano się na rynek, gdzie miało się odbyć rozdanie nagród.

Z balkonu starostwa przemówili p. Dr Staśko i pułk. Dragat.

Rozdanie nagród poprzedziła dekoracja Krzyżem Zasługi p. Cisły.

P. Cisło należał i należy bowiem do tych ludzi, którzy w tak nieznanym szerszemu ogółowi zakątku wsi polskiej, jaką jest Nieciecza, potrafił dokonać dzieła pierwszorzędnej wagi. To też jego osobista dekoracja jest dekoracją wsi polskiej i jej pracy. Dlatego też podkreślił w swem przemówieniu starosta dąbrowski p. Szeligowski tak wielki wysiłek p. Cisły.

Po udekorowaniu p. Cisły nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom.

Trzeba bezstronnie przyznać, że podobnego rodzaju obchody, tak często w bardzo wielu miastach urządzane, nastrajały piszącego sceptycznie. Tymczasem, jak świetnie określił poseł Bojko, jak Dąbrowa Dąbrową, tego nie było. Nie było, gdyż nikt się na to nie zdobył. A przecież tak wielkie było pole pracy i tak wdzięczne dla każdego, który chce pracować.

Po dokonanej dekoracji odebrał defiladę przemaszerowujących oddziałów pułk. Dragat.

Oficjalnie wszystko skończyło się.

Podczas sodbytego śniadania w Radzie pow. przemawiali jako pierwszy ks. Słowiński, wznosząc toast na cześć p. Prezydenta, nacz. sądu p. Matuszewski, wznoszący toast na cześć Marszałka Piłsudskiego, poseł Bojko, który swemi określeniami stosunków międzydzielnicowych wywoływał salwy śmiechu, a pracę p. starosty Szeligowskiego określił jako pracę takiego człowieka, którego jeszcze powiat dąbrowski i wieśś nie miała.

Nic też dziwnego, że p. starosta Szeligowski wzruszony po tak zasłużonem przez swą pracę przemówieniu posła Bojki wzniósł toast: Kochajmy się!

* * *

WYKAZ ZAWODNIKÓW
nagrodzonych w dniu święta P. W. i W. F.

Strzel. z kb. instr. P. W.

Ciećko Jan, zegarek, dyplom.
Zych Józef, dyplom,
Wróbel Władysław, dyplom.

Strzel. z kb. franc. człon. P. W.

Burgiel Eugenjusz, zegarek, dyplom.
Stokłosa Antoni, zegar biały (metal), dyplom.
Niedźwiadek Jan, garnitur do golenia, dyplom.
Pabjan Stanisław, kałamarz, dyplom.
Taraska Jan, dyplom.

Bieg 100 m.

Szczebek Jan, kostjum gimn., dyplom.
Postałowski Włodz., kasetka, dyplom.
Kogut Józef, portfel, dyplom.
Noga Józef, dyplom.
Wesołowski Jan, dyplom.

Bieg 800 m.

Szczebal Jan, zegar z koniem, dyplom.
Skoczylas Wawrzyniec, zegar (sztuczny kamień), dyplom.
Surowiec Stanisław, dyplom.
Rokita Franciszek, dyplom.

Skok w zwyż.

Pękala Kazimierz, kałamarz komplet, dyplom.
Szczebak Jan, dyplom.
Christ Eugenjusz, dyplom.
Postałowski Włodzimierz, dyplom.
Janik Czesław, dyplom.

Skok wdal.

Postołowski Włodzimierz, piłkarz (figurka), dyplom.
Surowiec Stanisław, zegar z bokserem, dyplom.
Christ Eugenjusz, dyplom.
Szczebak Jan, dyplom.
Wierczak Leopold, dyplom.

Rzut granatem 800 gr. na odległ.

Christ Eugenjusz, zegarek, dyplom.
Wierciak Leopold, kostjum gimnast., dyplom.
Misiaczek Stanisław, garnitur do golenia, dyplom.
Zagraniczny Józef, dyplom.
Frączek Jan, dyplom.

Rzut dyskiem.

Jaje Jan, kałamarz komplet, dyplom.
Postołowski Włodzimierz, dyplom.
Szpak Leszek, dyplom.

Rzut oszczepem.

Postołowski Włodzimierz, dyplom.
Golec Zygmunt, dyplom.
Christ Eugenjusz, dyplom.

Pchnięcie kulą.

Postołowski Włodzimierz, dyplom.
Christ Eugenjusz, dyplom.
Jaje Jan, dyplom.

Pięciobój — I. zespół wiejski z Ćwikowa. Rokita, Sarat, Białas, Szczebak, Kuta, 5 żetonów, 5 dyplomów.

Pięciobój — II zespół gimn. Dąbrowa. Postałowski, Szpak, Golec, Hornberger, 5 dyplomów.

* * *

Dyr. szkoły powsz. w Grądach p. Piotr Młynarski ofiarował dla oddziału P. W. w Grądach niezależnie od nagród Pow. Kom. P. W. i W. F. zegarek z łańcuszkiem.

Ponadto dalsze nagrody dla oddz. P. W. ufundowały dla Ćwikowa Stow. Mł. Polsk., Koło Młodzieży i Rada gminna po jednej nagrodzie.

Dla Niecieczy Koło Młodz. 2 nagrody.

Z Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju.

W ostatnich dniach bawił w Tarnowie rektor Szyszko-Bohusz, twórca pomnika gen. Bema, w towarzystwie redaktora J. Grzywińskiego, celem ustalenia ostatnich technicznych prac około mauzoleum, związanych ze sprowadzeniem zwłok gen. Bema.

Rektor Szyszko-Bohusz w towarzystwie burmistrza m. Tarnowa p. Dra Kryplewskiego i członków komitetu Bemowskiego udał się do ogrodu strzeleckiego, gdzie sprawdziwszy postęp prac dokonanych około mauzoleum zadecydowano, iż wodę, celem nawodnienia sadzawki sprowadzi się z rezerwoaru wodociągowego z pod Krzyża.

Rektor Szyszko-Bohusz wyraził odjeżdżając pełne uznanie miastu w osobie Dra Kryplewskiego, oraz pp. inż. Leuchterowi, Studnickiemu i Wojewskiemu za dokonanie dotychczasowych prac i za pełne inicjatywy zajęcie się sprawą mauzoleum.

Zgodnie z zapowiedzianym przez nas terminem, w końcu zeszłego tygodnia ukazały się w obiegu znaczki pocztowe z podobizną gen. Józefa Bema, wydane przez ministerstwo poczt. i tel. za staraniem komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju. Znaczki te przedstawiają się bardzo ładnie i wybornie odpowiadają swemu celowi spopularyzowania postaci bohatera, gdyż uwidaczniają cztery daty, co nieobznajomionym z życiorysem i działalnością orężną Bema zmusi do zastanowienia i orjentowania się w tych datach. Mianowicie na znaczkach są podane lata urodzin i zgonu generała, oraz rok 1831 i 1848, t. j. lata działalności wojennej Bema w powstaniu polskiem i węgierskiem.

Do Tarnowa znaczki te jeszcze nie nadeszły, co jest tem dziwniejsze, że ekonomat pocztowy w Krakowie miał je już w końcu zeszłego tygodnia. **Może tutejsze władze pocztowe zaurgują rychlejsze na desłanie znaczków z Krakowa.**

Staraniem komitetu wyszły medale z podobizną gen. Bema, wykonane w mennicy państwowej w Warszawie.

Medale projektował artysta-rzeźbiarz Stanisław Popławski. Medal z jednej strony przedstawia wizerunek generała Bema w polskim mundurze generalskim, z drugiej strony **Polski Orzeł** dzierżąc dwa sztandary **turecki i węgierski**, obejmuje gryfami lufy armatnie.

Medale wykonane są w bronzie i srebrze.

Bronzowe kosztują sztuka 12 złotych, srebrne sztuka 30 złotych.

Do nabycia w sklepie WP. Kaempfa przy ul. Wałowej, gdzie są wystawione.

Zebranie delegatów Partji Pracy.

Dnia 29 czerwca przedpołudniem odbyło się w sali Rady powiatowej w Tarnowie zebranie delegatów Kół i Zarządu powiatowego Partji Pracy w Tarnowie przy udziale około 80 osób.

Zebranie zagaił p. van Marke przywitaniem zebranych i prezesa Rady zawodowej Związków zgrupowanych przy Partji Pracy w Krakowie.

Do prezydjum wybrano jako przewodniczącego prezesa miejscowego Koła Partji Pracy oraz p. Jaśkiewicza i prof. Scheiblera z Tarnowa.

P. Dyczek scharakteryzował powstanie Partji Pracy, jako partji politycznej i oznajmił, że zebranie zostało zwołane celem założenia organizacji zawodowej przy Partji Pracy.

P. Boruch ze Skrzyszowa omówił korzyści, wynikające z organizacji zawodowej, wskazując na organizację przemysłowców, wyliczając trusty i t. p. organizacje, do których należą przemysłowcy bez względu na przynależność polityczną.

Zbijał twierdzenie socjalistów, jakoby tylko organizacje międzynarodowe były zdolne do obrony interesów robotniczych, dowodząc, że kapitaliści zapomocą międzynarodowej organizacji robotniczej regulują produktywność przemysłu pewnego kraju dla własnej korzyści.

Prezes Związków Zawodowych, zgrupowanych przy Partji Pracy w Krakowie, omówił organizację Zw. Zaw. przy P. P. na terenie Krakowa i odczytał statut tychże Zw. Zaw., nadmieniając przytem, że rząd nosi się z zamiarem rozwiązania Zw. Zaw. jako takich, względnie zreorganizowania ich na izby robotnicze.

W dyskusji zabierali głos pp. Marke, Dyczek, Boruch i robotnicy fabryki zw. azot. w Tarnowie, Sroka i Woźniak.

Ci ostatni krytykowali nieludzkie traktowanie robotników przy budowie fabryki przez dozorcę Pacochę i inż. Śliwę, domagając się usunięcia tychże.

Ponadto rozpatrywano sprawę organizacji zawodowej przy Partji Pracy.

Jedni byli zdania, żeby organizacje zawodowe przy P. P. w Tarnowie założyć jako związki luźne, inni, by podporządkować je zorganizowanym już organizacjom zawodow. w Krakowie i oprzeć je na ich statutach.

Co słychać w Mielcu.

Dnia 24 maja b. r. odbyły się uzupełniające wybory do rady gminnej miasta Mielca. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny, a nawet — jak powiadają zawsze — bardzo wygodny. Na przeszło stu kilkudziesięciu uprawnionych, jawiło się przy urnie około 60 wyborców, więc nie było ścisku; wygodny samochód objeżdżał ulice miasta i chętnych „gości" zwoził do sal magistaratu, gdzie w jednej sali oddawano głosy, a w drugie salce ponoś— wyraźnie piszę ponoś — był bufecik. Jako nieuprawniony, nie miałem możności zwiedzenia wspomnianych przybytków.

List kandydatów na radców miejskich było dużo: Nr. 1 to lista magistracka (tak nazwana, bo układana była przez mężów z magistratu), a Nr. 2 to lista „kasynowców" (bo ją układali mężowie z kasyna tutejszego. Magistracka lista z kandydatami uproszonymi, a kasynowa miała charakter demonstracyjny. „Kasynowcy" to starzy, wieloletni i wytrawni radnicy, nie mogąc pogodzić się z „nowemi prądami"— tak się zawsze słyszy — nie mając zaufania do składu obecnej rady, demonstracyjnie wystawili takich kandydatów, których można było brać tylko z komicznej strony, przez co zapewne chcieli dać wyraz swem zapatrywaniom na skład rady i na tem ograniczyli akcję wyborczą.

Zwyciężyła lista magistracka.

Zaznaczyć wypada, iż szkoda, że pewna część poważniejszych obywateli i inteligencji odsuwa się od udziału w radzie, bo mogliby dużo dobrego zdziałać.

Niejeden z obywateli zapytywał, dlaczego te wybory robią? Przed rokiem wybraliśmy całą radę! Tak! radę wybrano, ale jedni wybrańcy wyboru nie przyjęli, drudzy posiedziawszy kilka miesięcy na stołku radzieckim, z powodów im, a może i komu innemu wiadomych, — godności swe złożyli, a w ten sposób brakło i radców i ich zastępców, no i trzeba było radę uzupełnić. I stało się dobrze; jeżeli czegoś zmienić nie można, to się uzupełnia, np. meble; albo zmienia się jedne na inne, albo się uzupełnia.

„Mądrej głowie dość dwie słowie" — takie jest przysłowie. Czekajmy więc cierpliwie na działalność odświeżonej rady.

Dnia 28 maja zawiązał się komitet obywatelski, celem ufundowania przez miasto Mielec samolotu dla państwa. Zamiar bardzo chwalebny i godny poparcia. Komitet ma dostarczyć funduszów, zaś znany lotnik-konstruktor p. Działowski, urodzony mieleczanin, ma zbudować samolot. Samolot ochszczony będzie imieniem „Mielec", odbędzie lot konkursowy, może nawet po Europie, a potem wróci do Mielca i będzie na usługi państwu.

Wiadomość o fundowaniu samolotu wywołała ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców. Na ten temat rozmowy, komentarze, dowcipy, „deliberacje", bo jedni wierzą, inni zaś nie wierzą, jak to zwykle w małem miasteczku. (Przepraszam i proszę o przebaczenie za słowo „miasteczko i małe", słyszę bowiem „Wielki Mielec", ale jeżeli „ktoś" nazwał Kraków prowincją, to Mieleczanie muszą „na razie" zadowolić się miasteczkiem). Sprawa samolotu istnieje, a zainteresowanie wzrosło, gdy komitet zorganizował „święto lotnicze" w dniu 10 czerwca. Święto udało się najzupełniej. Już w wigilję „święta", przed wieczorem, ukazały się na niebie cudowne ptaki, lecące od strony Krakowa, okrążyły miasto i usiadły na błoniach miejskich.

Powitanie tego cudu przyszłości, nauki i techniki było wprost entuzjastyczne. Kto żyw, porzucał zajęcia, biegł na ulice i place, bodaj i przez okno zadzierał głowę ku niebu i z rozgłośnym zachwytem obserwował loty huczących ptaków. Leci, leci, spada, spada.

A gdy samoloty skierowały się w stronę błoni i zniżyły lot, wszystka młódź obojga płci ruszyła ku błoniom; a nawet starsi podążyli za nią. Słyszałem, iż młodzież gimnazjalna, zgromadzona na zapowiedziany odczyt o lotnictwie, uszła z sali, biegiem ruszyła na błonie, — zdaje się, wolała widzieć, niż słyszeć. Do późnej nocy tłumy zalegały błonie, oglądając lotnicze maszyny.

Następnego dnia właściwe święto. Pogoda cudowna, lekki wietrzyk przeganiał

Bieg okrężny „Słowa Tarnowskiego" o puhar wędrowny w dniu 29 czerwca 1928 r.

Do biegu zgłosili się następujący zawodnicy:

Morawski Bronisław, Sokół Tarnów.
Łacina Władysław, Sokół Tarnów.
Borowiecki Władysław, Sokół Tarnów.
Sołtys Jan, Sokół Tarnów.
Machowski Michał, A. Z. S.
Motyka Zdzisław, A. Z. S.
Truka Teofil, A. Z. S.
Milówka Tadeusz, S. M. P. Tarnów.
Kawałec Julian, T. U. R. Tarnów.
Młyniec Edward, T. U. R. Tarnów.
Stainhcf Zdzisław, T. U. R. Tarnów.
Chrobak Józef, Związek Strzelecki.
Dukaj Stanisław, Związek Strzelecki.
Biesiada Tadeusz, Związek Strzelecki.
Iżyczek Kazimierz, Związek Strzelecki.
Rozpęda Adam, Związek Strzelecki.
Salomon Furnheim, Ż. K. S.
Kleszcz Zdzisław, Strzelec Łowczów.
Wiśniewski Kazimierz, Tarnazot.
Pazurkiewicz Kazimierz, niestowarz.
Bałowski Stanisław, niestowarz.
Krupski Aleksander, niestowarz.
Wojar Michał, plut. 16 p. p.
Kowalski Józef, kapr. 16 p. p.
Tomczyk Franciszek, kapr. 16 p. p.
Wójcik Józef, kapr. 16 p. p.
Witek Józef, kapr. 16 p. p.
Żywiec Władysław, kapr. 16 p. p.
Szewczyk Józef, st. szer. 16 p. p.
Haupt Gustaw, st. szer. 16 p. p.
Kaluski Jan, st. szer. 16 p. p.
Lech, st. szer. 16 p. p.
Kupiec Franciszek, st. szer. 16 p. p.
Koładjuk Mikołaj, st. szer. 16 p. p.
Warzecha Franciszek, szer. 16 p. p.
Knop Wincenty, szer. 16 p. p.
Strączak Jan, szer. 16 p. p.
Węgliński Stanisław, szer. 16 p. p.
Karaś Władysław, szer. 16 p. p.
Lehfeld, szer. 16 p. p.
Borowiec Aleksander, szer. 16 p. p.
Babicz, szer. 16 p. p.
Korzec Józef, szer. 16 p. p.
Malczyk Władysław, szer. 16 p. p.
Migdał Jan, szer. 16 p. p.
Borowiec Jan, szer. 16 p. p.
Żurek Józef, szer. 16 p. p.
Beck Wiktor, szer. 16 p. p.
Bachmaciej Henryk, szer. 16 p. p.
Klich Józef, szer. 16 p. p.
Ciemięga Stefan, szer. 16 p. p.
Grzegorczyk Franciszek, szer. 16 p. p.
Kamuda Antoni, szer. 16 p. p.
Masło Stanisław, szer. 16 p. p.
Kłoś Stanisław, szer. 16 p. p.

Włodzimierz Przerwa-Tetmajer

Trzy Konstytucje.

Pisma pośmiertne.

Za zezwoleniem Rodziny śp. autora.

(Ciąg dalszy.)

Pierwszy wyrabia się pod wpływem między narodowych zasad socjalizmu i liberalizmu pozytywnej filozofji.

Pod wpływem zaś pewnych czynników, identyfikuje — przynajmniej przez pierwsze fazy rozwoju — ideę państwowości polskiej z najgorszem wstecznictwem.

Drugi, z chwilą kiedy Polsce uniemożliwiono rozwinięcie zasad Uniwersału Połanieckiego Kościuszki i wprzągnięcie ludu rolnego do pracy nad odbudową państwa staje się bezwiednem marzeniem w ręku zaborców, którzy go odwracają, przeciw własnej idei państwowej.

Lud przed rozbiorami nie mógł wyrobić w sobie poczuć państwowych, bo nie brał w życiu państwa udziału. Nie mógł wyrobić sobie poczucia prwa, bo ono nie brało go w opiekę, nie mógł zrozumieć potrzeby władzy państwowej, bo władza zwracała się przeciw niemu.

Wyrobił to sobie za to w czasie zaborów, ale niestety nie z myślą o przyszłem, własnem państwie, ale w odniesieniu do państw zaborczych, bo w tych warunkach stawał się czynnikiem politycznym, stając się zarazem podporą rządów obcych.

Przytem spóźniony w rozwoju, różny kulturą od reszty narodu, dążąc do zdobycia stanowiska, rozwijał w sobie poczucie nie polskie, ale czysto stanowe.

Warstwy politycznie wyrobione, nie nabywają w tym okresie cnót państwowych, bo anarchja umysłowa, będąca bardzo na rękę obcym rządom, a ubrana weformę drogiej tradycji narodowej, wybujała jak za dawnych dobrych czasów.

Filozofja pozytywna wyrobiła doktrynerski, książkowy liberalizm i wygodną, bo uwalniającą od samodzielnego myślenia, zasadniczość: warunki trzech państw wyżłobiły swe piętno w umysłowości, a tarcie stronnictw stało się celem samo dla siebie wobec braku państwowości własnej.

Wogóle jednak zwróciło się przeciw tym, co usiłowali — może nie zawsze zręcznie — wyrabiać dla przyszłości cnoty państwowe.

Tak przygotowane społeczeństwo stanęło wobec zadania uchwalenia Konstytucji.

* * *

We wstępie, którym JWPoseł Dr Edward Dubanowicz zaopatrzył tekst Konstytucji (wydany nakładem „Rzeczpospolitej" w Warszawie 1921), znajduje się odwołanie się do cnoty obywatelskiej, na której stoi oparta „Najtrudniejsza forma rządów: Rzeczpospolita parlamentarna".

Stare to podobno zdanie, odziedziczone ponoś po Rzymianach, ale również starem zdaje się być doświadczenie, że ludzie odwołują się do cnoty obywatelskiej wtedy, kiedy skutkiem czegoś wadliwego ustawy nie są wykonywane, władza traci sprężystość, słowem, kiedy wskutek braku cnoty obywatelskiej państwo zaczyna słabnąć.

Rozważmy, co to jest cnota obywatelska?

Czy jej wyrazem jest ten szlachcic XVIII wieku, jak puszka Pandory pełen cnót obywatelskich i ludzkich, ale nie poczuwający się do obowiązków osobistych świadczeń na rzecz państwa?

Czy jest nim żywioł, czy stan, który uważa się za podstawę narodu i ostoję państwa, a z tego tytułu uznaje swe prawo do władania państwem, ale nie chce płacić daniny w krytycznej dla państwa chwili, albo nie stawia się pod chorągwie w dniach grozy?

Czy jset nim rezoner, który nie poszedł na wojnę w obawie, aby w czasie jego służby obcy nie zajęli ważnych stanowisk w kraju?

Czy jest nim wreszcie patrjota, który z miłości dla kraju kompromituje się oskarżeniami własnych współobywateli przed forum externum?

Powiedzmy prawdę, że cnota obywatelska nie istnieje jako rzecz jakaś przyrodzona, bo ludzie są ludźmi, a frazeologja nie zastąpi czynu.

Cnoty obywatelskiej musi się naród nauczyć, musi mu ona wejść w krew, w sposób myślenia, musi się stać jego drugą naturą, przyzwyczajeniem, tak, aby mu się nie wydało rzeczą trudną odstąpić czy programu, czy partji, porzucić osobiste namiętności dla szerszej, państwowej myśli.

Cnoty zatem obywatelskiej musi naród nauczyć w szkole, musi się w niej wychować, a szkołą taką ma być Konstytucja, przejęta nawskroś i wyłącznie duchem państwowym, z odrzuceniem doktryn, oraz interesów stanów czy partyj, względnie z ich podporządkowaniem potrzebom państwa.

* * *

Tutaj, oprócz założenia niniejszej rzeczy, która ma wykazać, że Konstytucja najnowsza jest zerwaniem i to jaskrawem z duchem Konstytucji 3 maja 1791 r., nasuwa się pytanie, czy ta ustawa może być taką szkołą dla narodu, któremu odjęto przez czas długi sposobność wyrabiania w sobie nietylko cnót obywatelskich, ale czegoś znacznie ważniejszego, bo poczucia państwowego, uznania potrzeby silnego rządu i poszanowania prawa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

białe chmurki po błękitnem niebie. Dzielni lotnicy już od rana krążyli nad miastem i okolicą, a ludność miejscowa i okolicy, dążąca na nabożeństwo, miała sposobność podziwiania dziwnych „ptaków". Popołudniu odbywały się pokazy, objaśnienia, wzloty, ładowania i t. d. na oczach tłumów publiczności nietylko miejskiej, ale i z powiatu. Panowie lotnicy humorem, spokojem i zręcznością w kierowaniu maszyną zdobyli sobie zupełne zaufanie u publiczności, czego dowodem, iż znaczna ilość osób i to nawet płci pięknej, odważyła się na przejażdżkę powietrzną nad miastem i okolicą.

Sądząc z przebiegu „święta", z zachowania się publiczności, z rozmów prowadzonych i słyszanych, stwierdzić należy, że święto się udało. Komitet obywatelski i pp. lotnicy stanęli na wysokości zadania, wywiązali się doskonale i najzupełniej osiągnęli swój cel. Ludność bowiem stanowczo wykazała zainteresowanie się lotnictwem, zrozumiała znaczenie lotnictwa i jego potrzebę w państwie, zwłaszcza naszem i z pewnością życzliwie odniesie się do zamiaru Komitetu. Obywatele mieleccy już niejednokrotnie dali dowód zrozumienia i ofiarności dla spraw publicznych i narodowych. Jeszcze przed wojną własnym kosztem wybudowali wspaniały gmach dla gimnazjum i oddają go obecnie państwu; piękny plac z ogrodem oddali za darmo pod budowę pięknej bursy gimnazjalnej, której budowę do skutku doprowadził przezacny ks. Roman Sitko, jako ówczesny katecheta gimnazjum mieleckiego. W obecnych czasach ofiarowali piękny plac pod seminarjum nauczycieskie żeńskie i plac pod „Sokół". Te i inne dowody upozwalają żywić nadzieję, że i zamiar ufundowania samolotu dla państwa stanie się w niedalekiej przyszłości rzeczywistością i samolot „Mielec" zaświadczy o patrjotyzmie Mieleczan przed całą Rzeczpospolitą Polską. **AK.**

Kronika.

Zbiórka 3-ciomajowa w Tarnowie. Ze względu na przeszkody techniczne, dzisiaj dopiero możemy zamieścić sprawozdanie ze zbiórki, dokonanej w dniu 3 maja na cele oświatowe Ziednocz. Tow. Oświatowych. Ogólny dochód ze zbiórki przy stolikach, z urządzonej okademji i zawodów wynosił 2970 zł. 20 gr. Wydatki wynosiły 201 zł. 45 gr. Do Zarządu Głównego TSL. przesłano kwotę 2187 zł. 56 gr., zaś dla tutejszego Koła T. S. L. pozostała kwota 581 zł. 19 gr.

Wszystkim tym, którzy współpracą swoją dopomagali w dniu 3 maja do zebrania funduszów na cele oświatowe, a w szczególności WPaniom, które objęły w opiekę zbiórkę stolikową, składa Koło TSL. serdeczne słowa podzięki.

Wystawa prac rysunkowych uczniów szkoły zawodowej dokształcającej im. Kopernika otwarta w piątek, t. j. 29 b. m. od godz. 10—12. Wstęp wolny.

Egzamin dojrzałości w pryw. seminarjum im. św. Jadwigi odbył się pod przewodnictwem delegata kuratorjum, wizytatora Dra F. Kulańskiego w dniach 18—20 czerwca. — Egzamin złożyły wszystkie uczenice, t. j.: Adamska Emilja, Bałaska Stanisława, Bączalówna Ludwika, Bartysówna Stefania, Brożkówna Stanisława, Burakowska Marja, Czuprynówna Zofja, Dranowska Katarzyna, Dziąćkówna Katarzyna, Flisówna Marja, Fuchsówna Marja, Gacówna Zofja, Gałuszkówna Marja Gurgulówna Stanisława, Grzybkówna Marja, Gürsching Zofja, Hałdzińska Marja, Hellerówna Marja, Jędrzykiewiczówna Janina, Iwanowiczówna Julja, Kijakówna Marja, Kukułkówna Janina, Lachowiczówna Teodozja, Lisówna Hermina, Łabęcka Marja Lubianka Anna, Maziarzówna Marja, Nałożanka Czesława, Niedzielska Janina, Nowakówna Kazimiera, Nowicka Kunegunda. Ratowska Stanisława, Sentyrzówna Karolina, Skorupianka Elżbieta, Sławińska Bronisława, Szczepanówna Janina Usieniówna Józefa, Wałaszkówna Klara, Wawrzykówna Anna, Zaprzałówna Stanisława, Żołędziówna Irena.

Egzamin końcowy w Państw. Szkole Handlowej w Tarnowie odbył się w czasie od 14 do 23 czerwca. Przystąpiło do egzaminu 23 uczniów i 40 uczenic. Nie reprobowano nikogo. Przewodniczyli: wizytator Dr Krupiński i dyr. Gładyszowski.

Egzamin złożyli: Oddział A) Aberdam, Brodko, Burkowicz, Chłopek, Keitelman (cel.), Kołodziej, Król, Kruczek, Kubiczek, Kuczyński, Kurz, Leibel (cel.), Sajdak, Semmel, Strojny, Szczepanik, Tarczoń, Teller, Wieczorek, Wiśniewski, Włoch, Ziemiański, Zughaft.

Oddział B) Bernasiówna, Bleichfeldówna (cel.), Ciszkówna Eisenmajerówna (cel.) Glückówna, Kobylarzówna (cel.), Kohane, Kohnówna, Kurposkówna, Łazarska, Marczewska, Mitamanka, Mülradówna (cel.), Nowakówna, Orschützerówna, Paskówna, Pardurówna, Randówna (cel.), Rysiewiczówna, Sajdakówna, Salpetrówna, Spanaufówna (cel.), Schmidtówna (cel.), Starcówna.

Oddział C) Bernkopfówna (cel.), Blonderówna (cel.), Gagolówna (cel.), Głuszakówna, Grossmanówna, Gruszowówna (cel.), Langsamówna (cel.), Martynówna, Meżykówna (cel.), Müllerówna, Pankówna Ryndakówna, Ryppówna, Tannenbaumówna, Weissówna (cel.), Wójcikówna (cel.).

WYCIECZKI w Pieniny i do Tatr. „Ognisko" naucz. w Tuchowie, sekcja wycieczkowa, organizuje w dniach 14 i 15 lipca wycieczkę w Pieniny. Wyjazd koleją z Tarnowa do Rytra, a następnie pieszo przez Szczawnicę do Pienin. Powrót łódkami do Szczawnicy. Koszta wycieczki, zależnie od wziętych ze sobą zapasów, pokrywają uczestnicy sami.

Zgłoszenia do dnia 5 lipca przyjmują pp. Bog. Sadowski w Tarnowie i Bron. Moskal w Tuchowie. Oni też udzielają szczegółowych informacyj.

W sierpniu organizuje „Ognisko" dwie wycieczki do Tatr. Jedna łatwiejsza dla początkujących Taterników, druga trudniejsza dla tych, którzy już podobne wycieczki odbywali.

Zgłoszenia do dnia 1 sierpnia przyjmują pp. Sadowski i Moskal.

Kierownictwo wycieczek obejmuje wytrawny taternik, członek Tow. Tatrz. p. Bogusław Sadowski i to daje rękojmię należytego zorganizowania i przeprowadzenia wycieczek.

UROCZYSTE zakończenie roku szkolnego w szkole im. St. Staszica w Tarnowie. Dnia 28 czerwca zgromadziła się młodzież w pięknie przystrojonej sali, gdzie równocześnie urządzono wystawę prac uczniów. Na wystawę złożyły się rysunki efektownie rozwieszone na ścianach, na stołach zaś roboty uczniów z drzewa, kartonu, a także wypracowania piśmienne.

Chór pod przewodnictwem p. Witekówny odśpiewał szereg udatnych pieśni, a uczniowie poszczególnych klas wygłosili kilka deklamacyj. Na zakończenie przemówił dyrektor szkoły p. Zarzycki, prosząc zebranych rodziców o dalszą ich współpracę ze szkołą.

Po rozdaniu świadectw i zniżek na przejazd kolejami, tak uczniowie, jak i rodzice zwiedzili wystawę. W czasie zwiedzania wystawy rodzice wyrażali szczere uznanie pracy nauczycielstwa, co najwięcej uwydatniało się, że z wyjątkiem jednego, wszyscy uczniowie tutejszej szkoły zdali egzamin wstępny do 3 i 4 klasy gimnazjum.

WYCIECZKA naukowa w Muzeum diecez. W ubiegłą sobotę przybył do Tarnowa dyrektor Muzeum narodowego w Krakowie prof. Dr Feliks Kopera z kustoszami tego Muzeum pp. Dr Marją Boriecka, Józefem Kwiatkowskim i Emilją Włoczkowska, oraz decent Uniw. Jag. Dr Bochnak, celem rozpatrzenia się w zbiorach naszego Muzeum diecezjalnego, poczynienia tu zapisków naukowych, oraz dokonania różnych zdjęć. Wycieczka przybyła rano rano i spędziła cały dzień na oglądaniu zbiorów. Wyjaśnień udzielał i oprowadzał kustosz ks. Dr Bulanda.

Rozpatrywanie materjału muzealnego trwało przedpołudniem i popołudniu, przyczem dokonano kilkudziesięciu zdjęć z cyklu nagromadzonych tutaj obrazów średniowiecznego malarstwa kościelnego. Zdjęcia te będą użyte do publikacji naukowych, oraz wcielone do kollekcji fotograficznej zbiorów Muzeum narodowego w Krakowie.

Pozatem wycieczka zwiedziła skarbiec katedralny, gdzie oprowadzał i udzielał wyjaśnień ks. prałat Mazur.

P. T. Prenumeratorów, którzy zalegają z zapłatą, prosimy o uregulowanie należności czekami lub osobiście między godz. 16 a 18, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę pisma.

ADMINISTRACJA.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskowa, Nr. ewidencji 1141, zgubioną przy robocie w Chorzowie, opiewającą na imię Teofila Starzyka z Tuchowa, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Unieważniam zaświadczenie wojskowe, wystawione na imię Kusia Bronisława, r. 1900, przez Komendę Poborową Starostwo Jasło.

Kwatermistrzowstwo 5 pułku strzelców konnych w Tarnowie, ogłasza przetarg ustny na dzierżawę roczną lub półroczną nawozu z opłatą ryczałtową od konia.

Przetarg odbędzie się dnia 10 lipca br. w budynku Dowództwa 5 pułku Strzelców Konnych przy ul. Bandrowskiego (pokój kwatermistrza pułku).

Kwatermistrz pułku:
Kurnatowski
major

Jest do sprzedania powóz używany w bardzo dobrym stanie (cztery koła zapasowe), wiadomość w kwatermistrzostwie 5 p. strzelców konnych w Tarnowie.

Kwatermistrz:
Kurnatowski
major.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. kwartalnie 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: $^1/_{40}$ strony 4 zł., $^1/_{32}$ str. 6 zł., $^1/_{16}$ str. 12 zł., $^1/_8$ str. 20 zł., $^1/_4$ str. 40 zł., $^1/_2$ str. 80 zł., $^1/_1$ str. 160 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.